

41.

6853 J₄.

KW

D.

Pana mjra SWITALSKIEGO

Belweder.-

W załączeniu przesyłam referat "W sprawie układu
handlowego polsko-francuzkiego"

Łączę uścisk dłoni

Wienkowsky

RECEIVED
GENERAL

WARSZAWA
L. 2. 6853 J₄ dnia 30 / 3 1921 r.
Zatwierdzone Wydział

INSTITUTE
ARCHIVES
New York

202

W SPRAWIE UKŁADU HANDLOWEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO.

Przedstawiciele francuskiej dyplomacji w Polsce są zdania iż Polska nie powinna w żadnym razie podpisać przedłożonego jej przez Francję traktatu handlowego.

Traktat ~~opracowany~~ opracowany przez francuską Izbę Handlową nie jest opracowany w myśl interesów ogólnie polsko-francuskich, lecz popiera tylko interesa niewielkiej ilości przedsiębiorstw prywatnych we Francji, garstki paskarzy paryskich, którzy licząc na przyszły export do Niemiec, jeszcze podczas wojny nagromadzili olbrzymie ilości towarów i dziś z powodu stagnacji ruchu towarowego i kryzysu ekonomicznego we Francji, nie mając innego rynku zbytu, chcą go wysłać do Polski.

Import francuskich towarów do Polski, przewidywany w traktacie na sumę 500 milionów franków rocznie, przedstawia się w stosunku do eksportu polskiego, wynoszącego w przybliżeniu 75 milionów franków rocznie, wprost horrendalnie.

Należy również wziąć pod uwagę, iż wedle tego układu Polska zmuszoną będzie importować z Francji towary luksusowe jak: jedwab, wina, likiery, perfumerje i t.p. w większej ilości niż żywność i artykuły pierwszej potrzeby.

Przy eksporcie do Polski artykułów pierwszej potrzeby jak: wyroby płócienne, włókniste, skórzane i t.p. Francja mogłaby uruchomić część swego przemysłu, przy eksporcie zaś artykułów luksusowych skorzystają jedynie paskarze paryscy.

W chwili obecnej, z powodu wielkiej dewaluacji marki polskiej, Polska nie tylko że nie może importować artykułów luksusowych, ale nawet import towarów pierwszej potrzeby, które Francja może jej dostarczać względnie tanio, przyjdzie jej bardzo ciężko.

Naród polski potrzebuje w pierwszej linii chleba i odzieży a nie wina i perfum.

Ambasada francuska w Warszawie ubolewa nad tem iż wielu oficerów i kurjerów francuskiej misji wojskowej w Polsce szmugluje do Polski powyższe artykuły i wywozi z Polski wyroby złote i biżuterje. Zarówno ten "mały export" jak i "import" przyczynia się bardzo do spadku marki polskiej i dla

tego nienawiść względem francuzów, dająca się od pewnego czasu zauważyć w niższych sferach społeczeństwa polskiego (sfery wyższe albo korzystają z tego "importu" i "exportu", albo przyjmują w nim udział), jest zupełnie zrozumiała. Ambasada poczyniła już odpowiednie kroki aby ukrócić samowolę oficerów i niemożliwić tego rodzaju handel.

Tembardziej więc czuje się Ambasada bardzo niemile dotknięta francuskim projektem układu handlowego polsko-francuskiego. i wszelkimi siłami stara się niedopuszczyć do podpisania takowego.

Układ ten mógłby się utrzymać tylko przez bardzo krótki okres czasu, gdyż maximum w przeciągu jednego roku, przyczyniłby się do dalszego spadku marki polskiej przynajmniej o jakie 100% z narzuceniem podobnego układu handlowego, nawet państwu wrogiemu, należałoby się dobrze namyslić, a co do piro państwu zaprzyjaźnionemu, na rozwoju ekonomicznym którego zależy.

Zdaniem ambasady podpisanie podobnego układu handlowego równałoby się zerwaniu przyjaznych stosunków z Polską, gdyż przewiduje ona, iż po upływie najdalej jednego roku, żaden rząd w Polsce nie będzie w stanie utrzymać w ryzie rozgoryczonej do Francji opinii całego społeczeństwa polskiego.

Z tego powodu prowadzi ambasada zaciekłą kampanję przeciw temu układowi handlowemu.

W tym celu wysłano dzisiaj po południu do francuskiego min. spr. zagr. depeşe, w której prócz dokładnego opisu sytuacji ekonomicznej w Polsce i przedstawienia grożącego podpisaniem podobnego traktatu niebezpieczeństwa, oświadcza poseł francuski w Polsce P. Panafieu: *unraconteur* iz woli się podać do dymisji niż podpisać w imieniu Francji podobnego układu z zaprzyjaźnioną Polską.

Niezależnie od tej depeşy, aby poruszyć opinie prasy francuskiej wysłany został nieoficjalnie, za pośrednictwem warszawskiego "Journal de Pologne", do paryskiego "Journal de Pologne" fachowo opracowany memoriał w tej sprawie.

W ostatecznym razie liczy się ambasada z ewentualnością poruszenia tej sprawy, przez swoich konfidentów, w prasie polskiej, celem zaznajomienia z nią ogółu społeczeństwa polskiego.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York